

TRZEBIESZOWICE - Pomoc dociera z całego kraju

Napisano dnia: 2024-09-23 21:35:52



(Inf. wł.). **Biała Łądecka w Trzebieszowicach zabrała ze sobą dobytki wielu rodzin, a pozostawiła w zamian historie, które łamią głos i wyciskają łzy. Mieszkańcy nie poddają się i z pomocą służb mundurowych oraz wolontariuszy robią co mogą, by przywrócić normalność i przygotować się do zimy. Odwiedziliśmy świetlicę, która w tym trudnym czasie pełni rolę punktu pomocy powodzianom, aby zebrać informację o sytuacji w tej miejscowości.**



Dzień kiedy przechodziła fala, mieszkańcy zapamiętają na długo. Brak prądu i kłopoty z siecią telefonii komórkowej spowodowały, że komunikacja ze służbami w najtrudniejszym momencie nie istniała. Trzebieszowiczanie musieli liczyć na siebie i ratować życie swoje i bliskich. Jedną z takich historii opowiedziała nam mieszkanka bloku wielorodzinnego, przy okazji prosząc o przekazanie podziękowań dla gdańszczan, którzy pomogli udrożnić ich studnię.

- Już siódmy dzień walczymy, obcy ludzie poprzyjeżdżali i pomagają. Z Gdańska, z Bydgoszczy... Ja mieszkam na parterze. Miałam podstawioną drabinę do sąsiada, żeby przez okno uciekać, bo inaczej już nie było możliwości. Płynęło wszystko, z każdej strony. W bloku ludzie po wylewie, ciężko chorzy, kobiety z małymi dziećmi. (...) To już któraś moja powódź, w 1997 roku przeżyłam i teraz też sobie poradzę, ale to, co ludzie przeszli i dopiero przejdą to jest tragedia - opowiedziała nam w skrócie i zwróciła uwagę na problem z komunikacją, która zawiodła: - Myślałam, że 27 lat po powodzi, gdzie technologia poszła do przodu i wszystko jest rozwinięte tak, że nieraz, aż za bardzo, to wszystko będzie (łącznie przyp. red.). Dopiero po kilku dniach sąsiad mówi, jak potrzebujesz coś, to wejdź na dach i białą szmatą machaj. A skąd ja mam to wiedzieć, czym i do kogo mam machać. Szkolenia by się przydały. Co mam przygotować na wypadek ewakuacji? Może w mieście to wyglądało inaczej, ale wieś zostały zostawione same sobie. Trzebieszowice, Radochów... Nikt nie jeździł z megafonem. Nie wiedzieliśmy, że tama pękła.

Mieszkańcy, których spotkaliśmy, o koordynatorce punktu pomocy powodzianom **Marcie Rodak** wypowiadają się w samych superlatywach, mówią o niej złoty człowiek. Sama mówi o sobie, że jest z przypadku. Przyszła posprzątać salę i została. Ma zapal, energię i rozgrzany od rozmów telefon, ale znalazła dla nas minutę, by przekazać najistotniejsze informacje.

- Stopujemy z jedzeniem, wodą itd. i idziemy do przodu. Potrzebujemy pralek, lodówek, okien, drzwi, paneli - najlepiej panele w zestawie po 25 metrów, bo takie mniej więcej są pomieszczenia. Koldry, jeszcze potrzebujemy, bo się rozchodzą jak świeże bułeczki. Tych domów, które zalało jest większa ilość, może niezalanych domów na wsi jest około 40. Także jeszcze nie wszyscy dostali to, co potrzebują np. wyposażenia, tj. koldra, poduszka, łóżka, materace itd., ale przede wszystkim potrzebujemy namiotów na magazynowanie tych rzeczy, bo my nie jesteśmy w stanie w takich punktach odbierać tych rzeczy. Odbieramy tą część, która jest na już, a drugą część musimy ludziom przetrzymać. Potrzebujemy wsparcia z gminy, bo te namioty, które tutaj stoją organizujemy sobie sami, dzięki ludziom, którzy przyjeżdżają z Polski. Potrzebujemy wsparcia takiego „z góry”. Ludzie potrzebują pod swoje domy namiotów, albo garaży blaszanych, w których będą mogli przechować rzeczy ocalone, jakiś jeden duży na jakąś okolicę albo kilka mniejszych... - powiedziała nam M.

Rodak.



Pomagają ludzie dobrej woli, strażacy, wojsko i policja. Ci ostatni przyjechali do pomocy z Leszna i nie tylko dbają o przestrzeganie litery prawa, ale też pomagają przy wnioskach o powodziowe zasiłki. Taki wniosek można wypełnić na miejscu, a stróże prawa dostarczą go do KPP w Kłodzku, skąd trafi do odpowiedniego urzędu. Do niedzieli, 29 bm. będzie można ich spotkać m.in. przy świetlicy.



*- Pełnimy w Trzebieszowicach służbę w ramach mobilnego posterunku. Pomagamy w punkcie pomocy, mamy wnioski o zapomogi dla powodźian, można się do nas zgłaszać. Mamy tutaj też policjanta z Bystrzycy Kłodzkiej, który przyjmuje zgłoszenia o przestępstwach, o wykroczeniach albo inne zawiadomienia. W przypadku nagłych sytuacji jesteśmy mobilni i jedziemy na miejsce, w innych przypadkach przekazujemy to do dyżurnego i wtedy już zajmują się tym patrole, które na co dzień pełnią tu na miejscu służbę - powiedział nam sierżant **Jakub Żak** z Komendy Miejskiej Policji w Lesznie.*

Dojazd do Trzebieszowic jest już możliwy drogą wojewódzką nr 392, ale służby, które pracują przy usuwaniu skutków powodzi apelują o rozagę. Jeśli nie musimy, nie wybierajmy się na „wycieczkę” w tę stronę. W miejscowościach od Żelazna przez Ołdrzychowice Kłodzkie i dalej pracuje ciężki sprzęt. Pomagajmy, ale „z głową”!

Bartosz Przestrzelski

FOTOMIGAWKI Z MIEJSCA DRAMATU

